

REPUBLIKA

ROK XVII.

ŁÓDŹ, PIĄTEK, 10-go LUTEGO 1939 ROKU.

CENA NUMERU 15 GROSZY

№ 41

ZAPOWIEDŹ ZMIANY ORDYNACJI WYBORCZEJ

O.Z.N. o sytuacji politycznej Polski.—Stosunek do mniejszości narodowych i Żydów.—Najbliższe zadania sejmu Mowa szefa O.Z.N. generała Skwarczyńskiego

Warszawa, 9 lutego.

(PAT) W czwartek dn. 9 b. m. o godz. 9-ej obradował zarząd koła parlamentarnego OZN pod przewodnictwem szefa O.Z.N. gen. Stanisława Skwarczyńskiego. O godz. 10-ej rozpoczęły się obrady zespołu sejmowego koła parlamentarnego O.Z.N., poświęcone omówieniu spraw, związanych z dyskusją budżetową na plenum sejmu.

Ożywiona dyskusja nad powyższymi sprawami trwała do godz. 14.30. O godzinie 18-ej odbyło się plenarne zebranie całego koła parlamentarnego OZN, na którym szef OZN gen. Stanisław Skwarczyński wygłosił obszerny, przeszło godzinny przemówienie, które podajemy w znacznym skrócie.

Na wstępie szef OZN podkreślił, że uważa za konieczne dla całości prac organizacyjnych, dokonywanie od czasu do czasu przeglądu

SYTUACJI POLITYCZNEJ POLSKI.

Analizując stosunki międzynarodowe świata, szef OZN gen. Stanisław Skwarczyński, wyraził pogląd, że sytuacja, bez względu na chwilowe zaostrezenia czy uspokojenia nie jest ustabilizowana. W tych warunkach jedyną gwarancją niezależności i znaczenia międzynarodowego państwa jest jego wewnętrzna siła. I na tej jedynie sile opierać się może polityka międzynarodowa państwa.

Kierowana przez nasze czynniki decydująca polityka zagraniczna w ub. roku

zdała dobrze egzamin. W myśl wskazani politycznych Wielkiego Marszałka Piłsudskiego prowadzimy stale

NIEZALEŻNA OD ZADNYCH MO-CARSTW CZY BŁOKÓW

własną politykę międzynarodową, której naczelnym wskazaniem jest interes narodu i państwa polskiego.

Uzyskane w ostatnim roku sukcesy i wydatne podniesienie prestiżu między narodowego Polski zawdzięczamy konsekwentnemu prowadzeniu polityki międzynarodowej, w myśl tych trwałych założeń.

Z sytuacji międzynarodowej wynika dla naszej polityki wewnętrznej podstawowe założenia wymagające od Polski wybitnego zwiększenia jej potencjału zbrojnego. Założenia te stanowią naczelną motywację programowych i realizacyjnych O.Z.N.

Następnie gen. Skwarczyński w krótkich słowach poruszył

SPRAWY MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

podkreślając, iż wyłaniała się tu dwa zagadnienia: mniejszości wschodnich i mniejszości żydowskiej.

Jeśli chodzi o mniejszości wschodnie, należy wychodzić z założenia, że państwo polskie musi być zwarte i gotowe w każdej chwili do zbrojnego, jednolitego wystąpienia. Nasza deklaracja ideowa mówi, że szanujemy ich odrębność narodową i kulturalną tak długo, dopóki nie godzą w całość państwa. To sformu-

lowanie jest podstawą naszego stosunku do tych mniejszości.

W sprawie żydowskiej wypowiedział O.Z.N. się zupełnie wyraźnie. Dążymy do zmniejszenia ilości Żydów w Polsce przez emigrację oraz do radykalnego spolszczenia naszego przemysłu, handlu i rzemiosła. Nad realizacją tych postulatów musi pracować nie tylko rząd i izby ustawodawcze, lecz również całe społeczeństwo, prowadząc konsekwentną akcję na polu gospodarczym. Wszelkie hasła demagogiczne akcję tę osłabiają i rozbijają. Jest rzeczą wysoce szkodliwą także stawianie spraw mniejszości, które zamiast zjednoczyć społeczeństwo polskie, przyczyniają się do jego rozbitcia i poróżnienia.

Omawiając w dalszym ciągu sytuację wewnętrzną Polski, gen. Skwarczyński podkreślił z naciskiem, że hasło Zjednoczenia przeniknęło bardzo głęboko do świadomości całego narodu. Podchwyciły je nawet ugrupowania opozycyjne. Zasada, iż jedyną gwarancją stanowiska międzynarodowego Polski jest siła państwa, oparta na armii, wyznają dziś wszystkie niemal partie polityczne. Hasło to trafiło do mas i obecnie dotyka poszczególnych stronnictw prą w kierunku zjednoczenia. Pod wpływem tych nastrojów spotykamy w uchwałach lub organach prasowych ugrupowań opozycyjnych głosy, wypowiadające się rzecz- komo pozytywnie na temat potrzeby

zjednoczenia. Nie są to jednak głosy szczere, mające na celu zaspokojenie zdrowych tendencji dołów partyjnych do zjednoczenia całego narodu.

O faktycznej nieszczerości tych głosów i uchwał świadczą wysuwane stale od dwóch lat te same warunki polityczne, z pośród których głównym ma być reforma ordynacji wyborczej.

Ugrupowania opozycyjne miały możliwość wejść do obecnych izb ustawodawczych oraz konkretnie i twórczo wziąć udział w opracowywaniu nowej ordynacji wyborczej. Negatywne ustosunkowanie się do wyborów pozostawiło je w dalszym ciągu poza nawiasem ustawodawczej pracy państwowej. W ten sposób uchylili się one od wzięcia współodpowiedzialności za sprawy państwowe, a w ich liczbie również i za pracę nad nową ordynacją wyborczą.

W myśl wytycznej Pana Prezydenta R. P. obecne

IZBY USTAWODAWCZE ZAJMA SIĘ SPRAWĄ ORDYNACJI WYBORCZEJ.

Po zakończeniu obrad budżetowych sejm gen. Skwarczyński powołał specjalny zespół O.Z.N., który zajmie się projektem jej zmiany. Obóz nie dopuści jednak do tego, aby miała być uchwalona jakaś ordynacja przejściowa, czy tymczasowa, o jakiej niektórzy gorliwi zwolennicy jej zmiany marzą. Nowa ordynacja musi być dobra, zgodna z konstytucją i istniejącymi stosunkami w Polsce.

CZEŚCIOWA MOBILIZACJA WE WŁOSZECH

Włochy powołują pod broń oficerów i specjalistów technicznych. — Koncentracja wojsk w portach

Rzym, 9 lutego.

Oświadczenie oficjalnego czasopisma „Informazione Diplomatica”, że Włochy, wobec solidarności francusko-angielskiej muszą udoskonalić swe przygotowania wojenne, doprowadziło do powołania pod broń oficerów i specjalistów

BRON OFICERÓW I SPECJALISTÓW DALSZYCH 3—4 ROCZNIKÓW.

Jakkolwiek brak urzędowego potwierdzenia tej wiadomości, w kołach poinformowanych oświadczała, że pewna ilość oficerów rezerwy i specjalistów

BADŹ JUŻ OTRZYMAŁA WEZWANIE POD BRON, BADŹ TEŻ OTRZYMA JE W NAJBLIŻSZYM CZASIE.

Mówią dalej, że chodzi tu o oficerów i specjalistów, należących do roczników 1900, 1899 i 1898, a może także 1897. Powołanie pod broń żołnierzy tych roczników nie wchodzi w rachubę ponieważ są to roczniki za stare dla służby czynnej. Także oficerowie roczników tych, należących do kawalerii, karabinierów i grenadierów, nie będą powoływani pod broń.

Równocześnie — jak słychać — oddziały, liczące 50—80.000 ludzi,

BĘDĄ SKONCENTROWANE W NIEKTÓRYCH PORTACH

z powodu ruchu wojsk francuskich w Tunisie, jak to tłumaczy w Rzymie.

Najwyższa rada obrony, obradująca

od trzech dni, zajmowała się wczoraj szczegółami ostatnich przygotowań wojskowych w związku z krytyczną sytuacją międzynarodową i postanowiła powołać nowe roczniki rezerwy. Mussolini miał oświadczyć, że Włochy muszą poinformować świat o

Papież uległ atakowi serca

Poważne obawy o stan zdrowia

RZYM, 9 lutego.

(PAT) Dziś po południu Ojciec Święty uległ atakowi sercowemu, który minął o godz. 17-ej. Po ataku Papież usnął. Nagle i poważnie zasłabnięcie Ojca Świętego zgromadziło w Watykanie licznych dostojników kościelnych oraz niektórych członków rodziny Papieża.

W kołach lekarskich liczą się poważnie z tym, że Ojciec Święty nie będzie mógł wziąć udziału w sobotnich i niedzielnych uroczystościach, związanych z 17-tą rocznicą koronacji Papieża i 10-tą rocznicą koncyliacji między Watykanem a rządem włoskim. Zdaniem lekarzy, pogorszenie stanu zdrowia nastąpi-

ło wskutek przepracowania. Papież zmęczony się szczególnie w nocy z soboty na niedzielę, przygotowując mowę, jaką zamierzał wygłosić osobście w dniu 11 b. m. do arcybiskupów i biskupów włoskich. Mowa ta prawdopodobnie będzie wręczona biskupom na piśmie.

Nad zdrowiem Papieża czuwają stale lekarze: Rocchi, Bianchi i Bonanomi. Wiadomość o dzisiejszym ataku sercowym Ojca Świętego wywołała olbrzymie wrażenie w sferach watykańskich i w Rzymie. W kościołach rzymskich odprawiane są gorące modły za Ojca Świętego.

PRZYŚPIESZENIU SWYCH PRZYGO-TOWAŃ WOJENNYCH.

Na tle tych pogłosek, wczorajsza zapowiedź „Informazione Diplomatica” wygląda wręcz sensacyjnie.

Rzym, 9 lutego.

(PAT) Jak podkreśla „Tribuna”, w wyniku ogłoszonego w ostatnim dzienniku urzędowym dekretu o odrodzeniu organizacji militarnej dzięki nowym możliwościom Włoch imperialnych, przeszło 10 milionów ludzi może być zmobilizowanych i wcielonych do szeregów armii na wypadek wojny.

Berlin, 9 lutego.

(PAT) Powołano do rejestracji roczniki wojskowe 1906 i 1907.

Nowy wybich bomb w Londynie

Londyn, 9 lutego.

(PAT) Dziś rano znaleziono w Londynie w pobliżu Edgwarego bombę zapalającą. Zawezwana straż ogólna bombę usunęła. Poza tym dwie niewielkie bomby wybuchły w pobliżu stacji Kingscross, nie wyrządzając szkód.

Trzy pociągi zderzyły się pod Boguminem

Niezwykła katastrofa kolejowa. — Pociągi, które uległy zderzeniu, były niemieckie. — Cztery osoby ciężko ranne

Bogumin, 9 lutego

Wczoraj, o godz. 2.16 w nocy, na stacji granicznej Wierzbica koło Bogumina, na trasie linii t. zw. stacji Bogumina-Zewnętrzny, nastąpiła katastrofa kolejowa, nie spotykana w historii wypadków kolejowych.

ALBOWIEM ZDERZYŁY SIĘ NARAZ TRZY POCIĄGI.

Krótko przed katastrofą urzędnik dyżurny stacji Bogumin, zawiadomił dyżurnego urzędnika czeskiej stacji granicznej Gruszów, że wypuszcza pociąg tranzytowy niemiecki ze stacji Annaberg. Czeski urzędnik przyjął zawiadomienie i udzielił wolnego wjazdu, lecz równocześnie wypuścił ze swej stacji pociąg niemiecki, zderzający tranzytem z Czechosłowacją do Rzeszy Niemieckiej, przez teren polski. Ten ostatni pociąg puszczony został jednak torem niewłaściwym

I WSKUTEK TEGO OBYDWA POCIĄGI W PEŁNYM BIEGU ZDERZYŁY SIĘ.

Fatalny zbieg okoliczności sprawił, że zderzenie nastąpiło w chwili, gdy przez to samo miejsce

PRZEJEZDZAŁ TRZECI POCIĄG TOWAROWY RÓWNIEM NIEMIECKI

Spietrzone w momencie zderzenia wagony runęły na przejeżdżający pociąg towarowy, tworząc jedno wielkie rumowisko żelazniwa.

Grozę sytuacji powiększył fakt, że w tendrach od rozżarzonego węgla WYBUCHŁ POŻAR, KTÓRY TRWAŁ KILKA GODZIN.

Na miejsce katastrofy przybył natychmiast pociąg ratunkowy z Bogumina, a w parę godzin później Komisja dyrekcji kolejowej w Krakowie, która wdrożyła natychmiastowe dochodzenia.

W akcji ratunkowej wzięli również udział przybyli przedstawiciele niemieckich władz kolejowych.

Wskutek katastrofy

ODNOSIŁY CIĘŻKIE RANY 4 OSOBY Z POŚRÓD NIEMIECKIEJ OBSŁUGI KOLEJOWEJ.

Przewieziono je od szpitala w Boguminie. Stan jednego kolejarza jest beznadziejny.

Ograniczenie suwerenności Czechosłowacji

Nowe żądania Berlina pod adresem Pragi

Londyn, 9 lutego.

„Evening Standard“ donosi, że rząd Czechosłowacji rozpatruje obecnie żądania, przedstawione ze strony niemieckiej ministrowi Chvalkovsky'emu w czasie jego wizyty w Niemczech.

Postulaty te obejmować mają 10 punktów następujących:

- 1) Zobowiązanie Czechosłowacji do pełnej neutralności.
- 2) Polityka zagraniczna Czechosłowacji musi być przyjazna dla Niemiec, lecz Czechosłowacja nie będzie zmuszona do przystąpienia do paktu antykomunistycznego.
- 3) Wystąpienie Czechosłowacji z Ligi Narodów.
- 4) Zredukowanie armii czeskiej.
- 5) Przekazanie Niemcom połowy pożytki otrzymanej przez Czechosłowację od Anglii i Francji.
- 6) Wymiana waluty czeskiej w okolicy sudeckim na surowce.
- 7) Otworzenie rynków czeskich dla produktów przemysłu sudeckiego.
- 8) Wprowadzenie ustaw antyżydowskich, wzorowanych na ustawach niemieckich.
- 9) Usunięcie z armii i służby rządowej Czechów, którzy wykazali wrogi stosunek do Niemiec.
- 10) Zagwarantowanie obywatelom niemieckim w Czechosłowacji uczęszczania do własnych szkół i wywieszania własnych chorągwi.

dziejny. Pozostali trzej, aczkolwiek ciężko ranni, prawdopodobnie pozostaną przy życiu.

Podkreślić należy, że jest to pierwsza katastrofa kolejowa na terenach odzyskanych, a powstała wyłącznie z winy czeskiego personelu kolejowego, który puścił pociąg na niewłaściwy tor. Również zawinił kierowca parowozu niemieckiego, któremu w myśl przepisów nie

wolno było wjechać na tor niewłaściwy bez specjalnego pisemnego zlecenia. Jak wykazały dochodzenia, pociąg niemiecki jechał też w tym czasie z nadmierną szybkością.

Echa pogrzebu ś.p. Dmowskiego

Rząd nie mógł wziąć w nim udziału, gdyż Str. Narodowe znieważały pamięć Marszałka Piłsudskiego
Oświadczenie premiera Składkowskiego w senacie

Warszawa, 9 lutego.

(PAT) Dziś odbyło się plenarne posiedzenie senatu w obecności pana premiera gen. Sławoja Składkowskiego.

Marszałek zawiadomił, iż od p. marszałka sejmu otrzymał pismo z zaproszeniem na jutrzejsze uroczyste posiedzenie sejmu z okazji 20-tej rocznicy otwarcia sejmu ustawodawczego przez naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego. Pan marszałek sejmu wyraził nadzieję, że na posiedzeniu zechcą być obecni również panowie senatorowie.

Przystąpiono do porządku dziennego.

Sen. Tomaszewicz referował ustawę o dodatkowych kredytach na rok 1938. Zaznaczył on, że rząd przewidywał kredyty dodatkowe na sumę 16,955 tys. Sejm podwyższył tę kwotę o — 1.500.000, przeznaczając te sumy na zwiększenie wydatków na KOP. Wiadomo, że dodatkowe te kredyty pozostają w związku z nadzwyczajnymi wydatkami politycznymi, mianowicie w sprawie stosunku naszego do Litwy i w sprawie regulacji naszej południowej granicy. Pokrycie znajdują te kredyty w zwiększonych wpływach podatku dochodowego i monopolu spirytusowego.

Przy tym punkcie porządku dziennego zabrał głos sen. Rembliński, który powołując się na przysługujące parlamentowi prawo kontroli ogólnej polityki rządu, przypomniał moment śmierci i pogrzebu ś.p. Romana Dmowskiego. Skreśliwszy pokrótce sylwetkę zmarłego, mówca oświadczył, iż pogrzeb ś.p. Romana Dmowskiego był wielką manifestacją narodową, brak było tylko oficjalnych reprezentantów rządu. Cześć dla zasług ludzi wielkich — oświadczył

mówca dalej — jest jednym ze środków duchowego zjednoczenia narodu, a oczywistym obowiązkiem państwa jest pobudzanie i dawanie wyrazu tym uczuciom, zespalającym, zwłaszcza, gdy hasło jedności narodowej jest powszechnie uznanym nakazem.

Wobec tego w imieniu i z upoważnienia senatorów Dębskiego, Dobczyńskiego, Fudakowskiego, Kobylańskiego, ks. Machaya, Migaszewskiego, Morawskiego, Olchowicza, Śląskiego oraz moim własnym wypowiedzią nasze mocne i głębokie przekonanie: rząd powinien być wziąć udział w pogrzebie ś.p. Dmowskiego.

Na uwagi te odpowiedział w następujący sposób prezes Rady Ministrów gen. Składkowski:

Stoję na stanowisku, że nie należy nigdy walczyć ze zmarłymi, więc powody obojętne ustosunkowania się rządu do uroczystości pogrzebowych ś.p. Romana Dmowskiego poruszam tylko dlatego, że sprawa ta została podniesiona przez pana senatora Remblińskiego. Nie chcę bowiem, żeby pozostało wrażenie, iż sposób, w jaki rząd ustosunkował się do uroczystości pogrzebu ś.p. Romana Dmowskiego, był przypadkowy, albo pochodził z jakiegokolwiek nieporozumienia.

Wysoka Izbo! Rząd, który reprezentuje i za który odpowiadamy, pamięta tragiczne momenty po śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Wtedy to — jak i potem — Roman Dmowski, jako ideowy szef Stronnictwa Narodowego, dopuścił i tolerował, że Stronnictwo Narodowe usiłowało znieważać pamięć

Akcja protestacyjna kin paryskich przeciwko nadmiernym podatkom

Paryż, 9 lutego.

(PAT) Akcja protestacyjna właścicieli kin paryskich przeciwko nowym stawkom podatkowym, nałożonym na kina przez radę miejską Paryża, rozpoczęła się już we wtorek wieczorem. — Kina zaprzestały od wczoraj zamieszczać na łamach prasy ogłoszenia reklamowe, ograniczając się tylko do jednowierszowych notatek w wykazie programów wszystkich kin. Jednocześnie wczoraj zgasły wszystkie reklamy świetlne na zewnątrz gmachów kinowych, co odbija się na wyglądzie głównych ulic Paryża, jarzących się zwykle

wieczorem olbrzymimi światłami neonowymi.

Poza tym od dnia dzisiejszego kina zaprzestały drukowania programów ilustrowanych, rozdawanych wewnątrz kin. Zgaszenie reklam neonowych na zewnątrz kin ma stanowić oszczędność około 100.000 frs. opłat dziennych za prąd elektryczny, które nie wpłyną wskutek tego do kasy elektrowni miejskiej. Równoległe z tą akcją protestacyjną pomiędzy związkiem właścicieli kin oraz ministerstwem finansów i władzami miejskimi toczą się w dalszym ciągu rokowania, zmierzające do zlikwidowania konfliktu.

Przesilenie rządowe w Belgii

Premier Spaak podał się do dymisji

Bruksela, 9 lutego.

(PAT) Po zakończeniu nadzwyczajnego posiedzenia rady gabinetowej premier Spaak odczytał następującą deklarację:

Ministrowie liberalni zawiadomili radę gabinetową, że w wypadku, jeśli dr Martens nie poda się do dymisji jako członek flamandzkiej akademii medycznej, dalsza ich współpraca z rządem będzie niemożliwa. Premier, wycho-

dząc z założenia, że to stanowisko ministrów czyni mu niemożliwym dalsze rządzenie krajem, postanowił złożyć na ręce króla dymisję gabinetu.

Nominacja dra Martensa na członka akademii flamandzkiej uchwalona została, jak wiadomo, większością 2-ch głosów.

Dr Martens skazany był po zakończeniu wojny zaocznie na karę śmierci za zdradę główną.

Marszałka Józefa Piłsudskiego, kiedy bezbronny leżał w ubóstwie, przez cały naród trumnie. Rząd pamięta o tym i uważając, że nie ma podstawy obniżać wartości życia ś.p. Dmowskiego, nie miał jednak również możliwości wlecia udziału w jego pogrzebie. (Huczne i długotrwałe oklaski).

W dyskusji nad ustawą o używaniu broni przez policję, zabrał głos sen. Żmigryder - Konopka i stwierdził, iż jeżeli ustawa ma na celu obronę życia policjantów, to wszyscy jesteśmy za tym, by ją przyjęto, ale jeżeli chodzi o bezpieczeństwo ogólne, to w tym wypadku nauka prawa karnego nie zgadza się z tym w całej pełni.

Mówca powołuje się na niemiecką ustawę o użyciu broni, która przewiduje, iż broń może być użyta tylko wtedy, gdy nie pomagają inne środki i te inne środki wyczerpać.

Brak wyliczenia tych środków w naszej ustawie, mówca uważa za wadę projektu.

Z kolei mówca przytacza szereg wypadków, gdy broń nie powinna być używana, a użycie jej w myśl projektu ustawy mogłoby być dopuszczalne.

M. in. sen. Żmigryder - Konopka odmawia użycie broni dla udaremnienia przekroczenia granicy. Ostatnio miały miejsce wypadki, że granice przekraczały kobiety i dzieci, a przejście granicy było dokonane pod przymusem obcej strony.

Mówca zapytuje, czy i w tym wypadku uzasadnione byłoby użycie broni

W tym miejscu p. premier gen. Sławoj - Składkowski zapytuje mówcę, czy były wypadki, że broń była użyta?

Sen. Żmigryder - Konopka stwierdza, że nie.

— Jednakże ustawie układamy na przyszłość i lepiej by było, gdyby procedura określała kwestię użycia broni ściślej.

Na zakończenie mówca wyraża nadzieję, że odesłaniem projektu ustawy w wrotem do komisji.

Ustawę przyjęto w głosowaniu bez zmian. Również i pozostałe ustawy, mianowicie nowelę do wojskowego kodeksu karnego i nowelę do ustawy o państwowej służbie cywilnej, szereg projektów ustaw ratyfikacyjnych, ustawy o podatku wyrównawczym dla gmin, ustawy o nowych kolejach, ustawę o nabyciu własności państwa nieruchomości ziemskich pozbytych w drodze egzekucyj, ustawę o zespoleniu samorządu szkolnego z samorządem terytorialnym przyjął senat, nie wprowadzając do nich żadnych zmian.

Na koniec posiedzenia interpelacje wnieśli m. in. sen. Tworydło w sprawie niszczenia mienia instytucji ukraińskich i bicia ludności ukraińskiej w październiku i listopadzie ub. roku, sen. Jedyniak w sprawie dodatku do mieszkań dla nauczycielek zamężnych, 5 senatorów ukraińskich w sprawie nakładania na proboszczów grecko - katolickich obowiązku opłaty dodatku komunalnego do podatku gruntowego.

Na tym posiedzenie zamknięto.

Wojska generała Franco osiągnęły granicę francuską

Rząd Negrina udaje się do Walencji celem zorganizowania dalszego oporu przeciwko powstańcom

LE PERTHUS, 9 lutego.

(PAT) Wojska gen. Franco osiągnęły o godz. 12,05 granicę francuską, wywieszając hiszpański sztandar narodowy na punkcie granicznym w Le Perthus.

PARYŻ, 9 lutego.

(PAT) Havas donosi z Le Perthus, że zajęcie tej miejscowości przez wojska gen. Franco nastąpiło bez wystrzału. Resztki wojsk katalońskich zostały kompletnie zaskoczone. Wojskami, które obsadziły na tym odcinku granicę francuską, dowodzi płk. Ruiz. Są to oddziały nawarskie i „falangiści”.

Po objęciu posterunku granicznego wywieszono hiszpańskie flagi narodowe, po czym oficerowie hiszpańscy przedstawili się władzom francuskim.

ODDZIAŁY WŁOSKIE POZOSTAŁY NA TYŁACH

I nie zostały wysłane do granicy francuskiej.

PARYŻ, 9 lutego.

(PAT) Prezydent Azana przybył wczesnym rankiem do ambasady hiszpańskiej, po południu zaś odbył spacer po lasku St. Cloud. Następnie odbył kilka rozmów z ambasadorem hiszpańskim.

PERPIGNAN, 9 lutego.

(PAT) Dziesięciu oficerów, stanowiących kancelarię wojskową prezydenta Azany, którzy po przejściu do Francji przebywali w miejscowości Canet, pod Perpignan, wyraziło życzenie udania się na terytorium Hiszpanii narodowej.

Oficerowie ci odjechali dziś rano samochodami do Hendaye, skąd przez most międzynarodowy wejdą do Hiszpanii.

LONDYN, 9 lutego.

Przedstawicielstwo dyplomatyczne rządu Negrina ogłasza, że ministrowie w krótkim czasie udadzą się do Walencji, by kierować dalszą obroną.

Minister spraw zagranicznych del Vayo zawiadomił wczoraj telefonicznie ambasadora Azcarate, że rząd obecnie zajmuje się uregulowaniem sprawy zbiorów i wycofaniem wojsk i tylko w tym celu pozostaje na terytorium francuskim, niebawem jednak uda się samolotami do Walencji.

Jeden lub dwóch ministrów pozostanie we Francji dla zakończenia sprawy zbiorów.

Dwudz esta roczn ca Klubu Sprawozdawców Sejmowych

Warszawa, 9 lutego.

(PAT) W dwudziestą rocznicę swego powstania uczcił klub sprawozdawców parlamentarnych uroczystym bankietem w hotelu Europejskim.

Bankiet ten zaszczycili swoją obecnością marszałek senatu, płk. Bogusław Miedziński, wicepremier i minister skarżący inż. Eugeniusz Kwiatkowski, b. marszałek sejmu Maciej Rataj, b. marszałek sejmu dr Kazimierz Świtalski, b. wice-marszałek sejmu Seweryn Czetwertyński. Obecni byli również dyrektor biura badań specjalnych prezesa rady ministrów M. Lepecki, dyrektor departamentu Ministerstwa Opieki Społecznej Okulicz, p. o. dyrektora gabinetu ministra skarbu Janusz Rakowski.

Premier Składkowski w powierze kaliskim

Warszawa, 9 lutego.

(PAT) W dniu 8 bm. prezes rady ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski przebywał na terenie powiatów tureckiego i kaliskiego, gdzie odbył szereg konferencji w związku z powołaniem mandatu poselskiego.

Koła polityczne uważają wobec tej decyzji, że wysiłki angielsko - francuskie, zmierzające do zawarcia pokoju, w tej sytuacji, zawiodły.

RZYM, 9 lutego.

(PAT) Agencja Stefani donosi z Paryża, że dowódca obrony Madrytu, gen. Miaja, zaopatrzył się już w paszport na wyjazd do Francji i już od 2 dni nawiązał rokowania z gen. Franco w sprawie zawieszenia broni.

LONDYN, 9 lutego.

(PAT) Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że rząd brytyjski podjął współpracę z rządem francuskim w sprawie pokrycia kosztów utrzymania żołnierzy hiszpańskiej armii republikańskiej, przekraczających granicę francuską. Rozmowy w tej sprawie trwają już pomiędzy Paryżem a Londynem od kilku dni. Ma powstać organizacja, ma-

jąca na celu okazanie pomocy uchodźcom, ułatwienie im repatriacji do Hiszpanii, lub emigracji do krajów, które ewentualnie chciałyby ich przyjąć, m. in. do Meksyku i Chile.

TULUZA, 9 lutego.

(PAT) Według danych opublikowanych przez komisariat dla spraw specjalnych, przez dworzec Motabian przeszło dotychczas 80.000 uchodźców hiszpańskich.

Powstańcy zajęli Minorke

Anglicy ułatwili objęcie wyspy gen. Franco

Burgos, 9 lutego.

(PAT) Szczegóły okupacji wyspy Minorki przez wojska gen. Franco przed stawiają się następująco:

Desant wojsk gen. Franco wylądował dziś rano w Cindadela, na zachodnim wybrzeżu wyspy. Do desantu przyłączyły się wkrótce wojska garnizonu Minorki. Wojska, ładujące składały się z dwóch baterii dział i plutonu saperów. Według niesprawdzonych dotychczas pogłosek, w czasie lądowania doszło do starcia między desantem a częścią oddziałów republikańskich. Ubiegłej nocy dywizja wojsk gen. Franco okrętowała się w Barcelonie i odplynęła na Minorke, celem wzmocnienia desantu.

Paryż, 9 lutego.

(PAT) Wiadomość o poddaniu się Minorki wywołała w Paryżu duże wrażenie, chociaż w kołach politycznych już od kilku dni spodziewano się, że po zajęciu Katalonii Minorke będzie najbliższym celem operacji wojsk gen. Franco. Jeszcze dziś rano jednak socjalistyczny „Populaire” w artykule b. premiera Bluma pisał, że Minorke dzięki swym wspaniałym fortyfikacjom jest niezwykle trudna do zdobycia i, że będzie ciężkim orzechem do zgryzienia dla wojsk narodowej Hiszpanii. Blum wysuwał nawet propozycje tymczasowego okupowania Minorki przez oddziały międzynarodowe z francuskimi i angielskimi oddziałami na czele. Tymczasem

Minorke zajęły już o świcie oddziały, które przybyły z Majorki i Barcelony. Jednocześnie dotychczasowy garnizon wojskowy na Minorce wypowiedział posłuszeństwo władzom republikańskim.

W kołach politycznych Paryża duże zadowolenie wywołał fakt, że bezpośrednio przed buntem wojskowym na Minorce, krążownik angielski „Devonshire” zdołał zawinąć do portu, przywożąc na swoim pokładzie delegata wojsk gen. Franco i płk. San Luis, który przeprowadził na pokładzie wstępne rozmowy z przedstawicielami władz republikańskich na temat poddania wyspy. Krążownik angielski, wysłany do portu Káhon przez władze angielskie w jak najściślejszym porozumieniu, jak podkreślają w kołach politycznych paryskich, z rządem francuskim, mógł zabrać na pokład najbardziej eksponowanych przywódców republikańskich Minorki i ułatwić przejście wyspy w ręce wojsk gen. Franco bez poważniejszych walk. Uchodźcy w liczbie około 450 mają przybyć jeszcze dzisiaj w nocy na pokładzie krążownika angielskiego do Marsylii.

**KUP LOS
U WOLANOWA!**

LÓDŹ, PIOTRKOWSKA 11 i 72

Zakończenie rokowań handlowych z Sowietami

Nastąpić ma restytucja dawnego „Sowpoltorgu”

WARSZAWA, 9 lutego.

W bieżącym tygodniu oczekiwany jest powrót delegacji handlowej, która bawiła w Moskwie, celem przeprowadzenia rozmów z Sowietami.

Wobec pomyślnego zakończenia rokowań, już w najbliższym czasie zapo-

wiadane jest zawarcie szeregu poważnych transakcyj handlowych z ZSRR.

W kołach gospodarczych utrzymują, iż spodziewana jest

RESTYTUCJA DAWNEGO „SOWPOL-TORGU”,

badź też spółki analogicznej, dla finan-

sowania wymiany towarowej polsko-sowieckiej. Spółka ta powstałaby przy udziale kapitałów polskich i sowieckich.

Bjura „Torgpredstwa” sowieckiego w Polsce będą rozszerzone przez zwiększenie dotychczasowego personelu.

Narada rządu angielskiego z Arabami

Mac Donald doprowadził do porozumienia pomiędzy grupą Muftiego i Naszaszibiego.—Dziś dalszy ciąg konferencji z Żydami

LONDYN, 9 lutego.

(PAT) Minister kolonii Macdonald odniósł dziś pierwszy sukces na konferencji palestyńskiej. Doprowadził on do tego, że oba ugrupowania Arabów palestyńskich, a więc grupa Muftiego i grupa Naszaszibiego, zgodziły się współpracować w ramach jednej delegacji i zasiadać wspólnie przy stole obrad. Kompromis polega na tym, że partia o-

brony narodowej, czyli grupa Naszaszibiego, reprezentowana będzie w delegacji arabskiej nie przez trzech delegatów, lecz tylko przez dwóch, z których jednym będzie jednak przewodca tej grupy, Ragheb Naszaszibi, drugim zaś delegatem będzie wiceprzewodniczący tej partii, Jakub Farraj, stojący na czele parafii grecko-prawosławnej w Palestynie. Jakub Farraj znajduje się obecnie

w Jerozolimie, ale został telegraficznie wezwany do przybycia do Londynu. Inni członkowie grupy Naszaszibiego, którzy przybyli z nim do Londynu, odgrywać będą jedynie rolę prywatnych rzeczoznawców delegatów tej grupy.

Dziś po południu odbyło się pierwsze posiedzenie przedstawicieli rządu brytyjskiego z Arabami. Rzecznikiem Arabów był przewodca zwolenników Muftiego, Jemal Husseini, który wygłosił krótkie expose, ujmujące w sposób zwięzły i jasny znane żądania Muftiego. Jemal Husseini przemawiał po angielsku; przemówienie jego przetłumaczone zostało na język arabski.

Jutro przed południem toczyć się będą dalsze rokowania z Żydami, w sobotę zaś po południu kontynuowane będą rokowania z Arabami.

W dniu jutrzejszym po południu ogłoszone ma być za zgodą stron arabskiej i żydowskiej streszczenie obu exposés — arabskiego i żydowskiego.

Holandia nie odda kolonii

Oświadczenie min. kolonii Weltera

Haga, 9 lutego.

Minister kolonii Welter oświadczył przed parlamentem, że pogłoski o rzekomej konferencji międzynarodowej, mającej na celu rozdział terytoriów kolonialnych (przy czym Holandia byłaby również dotknięta tym rozdziałem), są bezpodstawne.

Rząd holenderski nie będzie nigdy dyskutował ustąpienia choćby najmniej-

szego skrawka swych terytoriów kolonialnych. W dalszym ciągu min. Welter stwierdził, że powstać może sytuacja, w której Holandia zmuszona będzie do powiększenia swych środków obrony celem zagwarantowania swych praw w Azji Wschodniej. Chwilowo jeszcze rząd holenderski nie uważał za konieczne zmienić lub powiększyć swego programu zbrojeń.

Blum opuszczony i izolowany

Człowiek, który zawrócił Francję z drogi krwawej rewolucji i wojny

(Od własnego korespondenta „Republiki“ z Francji)

Paryż, w lutym.

We Francji znaczenie jednostek, reprezentujących pewien kierunek myśli, jest bardzo wielkie. Nie można się temu dziwić, jeśli idzie o stosunki zewnętrzne, gdyż taka lub inna postawa Hitlera albo Roosevelta może decydować o losach każdej rodziny francuskiej. Z konieczności komentuje się każdy ich gest i każde słowo, szukając w nich potwierdzenia obaw albo nadziei, zależnie od nastrojów i temperamentów. W stosunkach wewnętrznych otrzymuje się czasami wrażenie, że kraj posiada zbyt wiele osób wybitnych, by któraś mogła się szczególnie wyróżnić. Zaś o ich większym lub mniejszym powodzeniu decyduje mnóstwo okoliczności przypadkowych i najczęściej od ich woli, zdolności i energii niezależnych.

Przy sprzyjających warunkach dochodzą czasami do szczytów i dostojenstw ludzie dość przeciętni, natomiast najświetniejsi zapowiadające się kariery polityczne urywają się naraz wskutek trudnego do wytłomaczenia braku harmonii pomiędzy tendencjami danego męża stanu a biegiem wypadków. Jednym z najciekawszych przykładów takich meteorów jest Leon Blum, do niedawna jeden z najpopularniejszych francuskich mężów stanu, obecnie nie tylko zapomniany lecz i gorąco nienawidzony przez całe prawie społeczeństwo. Potrzebne są koszty ofiarne za niepowodzenia ostatnich miesięcy i należy do zwyczajów miejscowych, że politycy, będący u władzy, spychają odpowiedzialność za swe niepowodzenia na poprzedników. Zgodnie z tymi zwyczajami za niedociągnięcia lotnictwa czyni się odpowiedzialnym wielokrotnego ministra lotnictwa Pierre Cot'a, z którego prasa uczyniła jakiegoś

legendarnego zbrodniarza i zdrajcę. Przepuszczając raczej należy, że jest on Bogu ducha winien i że w warunkach, w jakich pracował, nie dało się osiągnąć więcej, niż tyle, ile właśnie osiągnął. Niektóre kampanie prasowe, prowadzone przeciwko niemu były prosto śmieszne.

Za ogólną politykę państwa obciążony jest odpowiedzialnością poprzedni premier, t. j. do niedawna tak popularny Blum. Zmieniły się czasy i wystarczyło kilku miesięcy, by zapomniano, że

Blum rządził w innych warunkach i że jego osoba nie może być oceniana niezależnie od tych warunków.

Trzeba pamiętać o tym, że wybory w 1936 dokonywały się w okresie głębokiego niezadowolenia ludowego, mającego za punkt wyjścia kryzys, obniżenie stopy życiowej i brak współczesnego prawodawstwa społecznego.

Zwycięstwo wyborcze mas ludowych szybko przybrało formy prawdziwego wrzenia rewolucyjnego.

Nieznane dotychczas strajki okupacyjne stały się zjawiskiem codziennym, wybuchały one z łada powodu, wpływ na masy związków robotniczych był właściwie tylko nominalny, w rzeczywistości słuchano rozkazów jakichś dość samowolnych delegatów, prawie bez wyjątku — młodzieńców. Wszędzie widziano uwijających się młodzieńców z czerwonymi opaskami pretendujących do roli kierowników życia społecznego. W osiedlach robotniczych zatrzymywano przejeżdżające samochody i zmuszano do składania datków na strajkujących. Skrajnie żywiły szukały kontaktu z policją... Kontakt ten rzeczywiście znalazły. Policja sama zresztą w kilku wypadkach zagroziła bezrobociem

Nie wolno zapomnieć, że w takich właśnie warunkach wypadło Blumowi pracować, że zdawał on sobie przytem doskonale sprawę, że poważne zakłócenie porządku publicznego we Francji gro-

ził nieobliczalnymi komplikacjami międzynarodowymi. Jednocześnie toczyła się wojna domowa w sąsiedniej Hiszpanii i siery robotnicze domagały się energicznie interwencji, co w prostej linii prowadziło do konfliktu międzynarodowego. Ciężkim zadaniem Bluma było pohamować te zapęły i ująć w karby ruch ludowy, wyraźnie rewolucyjny. I bezstronny obserwator niezależnie od tego, czy jest poglądom prawicowym czy lewicowym, musi przyznać, że Blum temu wyjątkowo trudnemu zadaniu sprostał. Tylko dzięki jego zapobiegliwości i energii przeprowadzono w niezwykle szybkim tempie szereg niezbędnych reform i uzupełniono przestarzałe ustawodawstwo socjalne. Tylko jego taktowi i wpływowi, jaki wywierał na masy, zawdzięcza Francja stopniowe uspokojenie podnieconych umysłów w owym czasie. I co najważniejsza, likwidacja wrzenia rewolucyjnego dzięki osobistemu prestiżowi Bluma dokonana została bez przelewu krwi.

Dzisiaj o tych zasługach zapominają nie tylko wrogowie i przeciwnicy, lecz i dotychczasowi współpracownicy i przyjaciele. Niecierpliwi ganią zbytni optymizm i ugodowość, inni, odznaczający się karierowiczostwem, zdradzają w nadziei, iż w ten sposób powrócą do władzy i znaczenia. Należy bowiem także do tutejszych zwyczajów, że nawróceni scjaliści stają się umiarkowanymi ministrami. I stopniowo wczorajszy premier i wódz naliczniejszego i najpotężniejszego we Francji stronnictwa politycznego, staje się opuszczony i izolowany.

E. S. I.

Zagadnienie chorwackie w Jugosławii

będzie rozwiązane przez rząd Cwetkowicza

Białogród, 9 lutego.

(PAT) Rząd premiera Cwetkowicza poświęci najbliższe dni pracom przygotowawczym do zebrania się skupczyny, która wybierze przewodniczącego, jego trzech zastępców i 5-ciu sekretarzy. Posiedzenie to odbędzie się prawdopodob-

nie w początku przyszłego tygodnia. Po ukonstytuowaniu się izby rząd wystąpi z deklaracją. Równocześnie gabinet Cwetkowicza pracuje nad ustawami, niezbędnymi do załatwienia zagadnienia chorwackiego.

Protesty wyborcze będą rozpatrzone przez Sąd Najwyższy

Warszawa, 9 lutego.

Izba dla spraw wyborczych Sądu Najwyższego wyznaczyła na dni 18 i 26 lutego oraz 11 marca pierwsze posiedzenia, dla omówienia strony formalnej protestów wyborczych wniesionych przeciwko wyborom do sejmiku i senatu.

Wszystkie posiedzenia będą niejawnie. Dopiero w drugiej połowie marca rozpoczną się w Sądzie Najwyższym rozprawy jawne, przy udziale zainteresowanych stron.

Projekt ordynacji wyborczej senatora dr. Ducha

Warszawa, 9 lutego.

Nakładem Instytutu Wydawniczego „Biblioteka Polska“, wyszedł projekt ordynacji wyborczej do sejmiku i senatu, złożony w dniu 1 lutego 1938 r. do łaski marszałkowskiej przez ówczesnego posła dr. Kazimierza Ducha.

Projekt ten wnioskodawca po naradzie z prezydium wycofał z zamiarem, iż przedłoży go na sesji następnej. Rozwiązanie ciała ustawodawczego udaremniło jednak ten zamiar. Wobec tego dr. Kazimierz Duch, który obecnie piastuje mandat senatorski, wydał swój projekt w druku, wychodząc z założenia, że forma wyborcza do ciała ustawodawczego nie straciła na aktualności, a projekt jego, jako pierwsza próba kodyfikacji prawa wyborczego może dać początek rzeczowej dyskusji, jaka winna poprzedzić w tym przedmiocie prace nowego sejmiku.

„Der Danziger Vorposten“ stracił debiet w Polsce

Warszawa, 9 lutego.

(PAT) W związku z napastliwym artykułem, atakującym organy państwowe polskie, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych decyzją z dnia 9 lutego b. r. odebrało debiet pocztowy na terenie Rzeczypospolitej czasopiśmie wychodzącemu w Gdańsku „Der Danziger Vorposten“.

Nieście pomoc najbardziej potrzebującym

Zdarzenia i ludzie

Na zebraniu S.A. w Berlinie

„Juden ohne Maske“ — Pomoc zimowa i dewizy z Ameryki — Dusza społeczeństwa niemieckiego

Berlin, w lutym.

Przed salą Szubereta wisi olbrzymiej wielkości afisz — „Juden ohne Maske“. Istotnie widz może się przekonać o tym: po jednej stronie afisza widać maskę „aryjskiego człowieka“ o typowo niemieckich rysach twarzy, z drugiej zaś potworną karykaturę Żyda, jak gdyby żywcem wyciętego ze „Stürmmera“.

Wchodzę do wnętrza. Wszyscy witają się słowami „Heil Hitler“ i podnoszą z całą starannością ręce. Pięć 20 fenigów za wejście i po chwili znajduję się w wielkiej sali, nabitej aż do ostatniego miejsca. Albowiem nie jest to zwykłe przedstawienie kinowe, ale obywatelskie zebranie członków S. A., na które przybyli zgodnie z regulaminem wraz z rodzinami.

Rozpoczyna się przedstawienie. Na program składają się wycinki ze starych filmów z epoki przedhitlerowskiej. Występują w nich wyłącznie aktorzy żydowscy. Z za ekranu przemawia delegat ministerstwa propagandy, objaśniając poszczególne epizody wyświetlane:

— Oto film nagrywany przez zbrodnicy Żyda — aktora X. Jak widzicie, towarzysze, główna rola zbrodniarza z punktu widzenia gry aktorskiej, zrobiona jest doskonale. Ale to tylko dla tego, że ów nikczemny Żyd istotnie jest i był zbrodniarzem. Dziś przebywa on zagranicą, w Anglii, gdzie bierze udział w szerzeniu propagandy antyniemieckiej. A oto następny przykład żydow-

skiej sztuki kinematograficznej. Jak widzicie, scena odbywa się w domu publicznym. Reżyserem tej wstretnej sceny jest znów Żyd. Demoralizowanie społeczeństwa niemieckiego odbywało się planowo i zgodnie z poleceniami żydowsko - masonów - bolszewickiej centrali, która znajduje się w Moskwie, a filie główne posiada w New Yorku, Paryżu i Londynie...

I tak przez całą godzinę. Trzeba przyznać, że montaż wycinków filmowych zrobiony jest technicznie bez zarzutu. Natomiast propaganda słowna jest jakimś stekiem nieprawdopodobnych bzdur. Ze słownika języka niemieckiego wypisano po prostu wszystkie słowa - kalumnie, wszystkie przestępstwa, zbrodnie, niemoralności i całkiem mechanicznie, bez krzty logiki połączono to z jednym jedynym słowem „Żyd“, odmiennianym we wszystkich przypadkach i formach.

Jaka jest na to wszystko reakcja publiczności? Żadna. Są to przecież sami członkowie S. A. i ich rodziny, a więc ludzie, pozostający poza sferą jakiegokolwiek opozycji. Tu i ówdzie rozlegają się jakieś oklaski: to popisują się dość szczupłym entuzjazmem poszczególne jednostki. Ogół jest zupełnie obojętny. Po prostu czekają z niecierpliwością, kiedy się to skończy i kiedy będzie można spokojnie pójść do domu na kawę lub do knajpki na piwo.

— A teraz, towarzysze — mówi dalej agitator — przechodzimy do drugiej ważnej sprawy, która związana jest z

naszym życiem — do Winterhilfe. Wiecie, jak wspaniale rozwinał to dzieło społeczne nasz Fuehrer. Wielu z was zażywa jego dobrodziejstwa. Widzę, jak głowy wasze podnoszą się dumnie na dźwięk nazwiska Adolfa Hitlera. I cóż mówią za granicą o tym pięknym i wspaniałym dziele? Trzymam tutaj w ręku numer gazety amerykańskiej, w której napisane jest czarno na białym, że pieniądze, zbierane na Winterhilfe idą na zbrojenia... To bezczelne kłamstwo może być obalone przez każde dziecko niemieckie, które wie, jaką szeroką strugą płyną setki milionów marek do kieszeni naszych najczęściej potrzebujących towarzyszy. Gdzie gina pieniądze — na to ja wam odpowiem! Istnieje w Ameryce fundusz pomocy rzekomo poszkodowanym Żydom w Niemczech. Wiemy wszyscy, że nikt w Niemczech nie może być poszkodowany i że wszystkie bajki żydowskie o jakichś niebывалych pogromach w Niemczech wyszane są z palca! Ale wszystko jedno — wiele milionów dolarów wpłynęło do owych amerykańskich komitetów pomocy Żydom? Jeżeli wpłynęły, to powinny być przysłane do Niemiec, aby za te pieniądze „biedni“ Żydzi mogli kupić sobie jedzenie i odzież. I pytam się was towarzysze, gdzie są te pieniądze? Rząd narodowo-socjalistyczny potrzebuje dewiz i gdyby nawet Żydzi amerykańscy przysłali nam kilkaset milionów dolarów. Bank Niemiecki je przyjmie (z tego „wytwornego“ dowcipu sala się śmieje). Otóż, te pieniądze nie przysły! Nie dostaliśmy z tego funduszu ani dolara! A wobec tego jasne jest, że żydowscy złodzieje i kalumniatorzy ukradli nawet żydowskie pieniądze!...

Przytoczyłem tu umyślnie cały ustęp

z przemówienia hitlerowca, ażeby dać próbkę poziomowi, na jakim się ta cała wstretna, nikczemna, upokarzająca historia odbywa.

Kiedy po zakończeniu przemówienia cała sala ryczała „Horst-Wessel Lied“ — kiedy musiałem tak samo jak i oni trzymać wyciągniętą rękę i udawać, że śpiewam, myślałem sobie w duszy:

— Wszystkie nasze pojęcia moralne, nasza logika, nasza etyka życia publicznego i prywatnego została tutaj postawiona na głowie. Nikt już tu nie różni kłamstwa i prawdy. Ludzie są jakgdyby zahypnotyzowani śmierdzącym strachem przed terorem. Kto wie, o czym ci wszyscy S. A. myśla w głębi swoich serc. Ale niezależnie od tego co myślą, robią to, co im się każe! Kto wie, jaka jest wartość tego umundurowanego i zgleichtowanego społeczeństwa? Co byłoby na wypadek wstrząsu politycznego? Co by się stało, gdyby zdjął tym ludziom kaganiec i odsunął od nich widmo bata? A przecież wszystkie barce kiedyś kruszeją!...

Wreszcie znalazłem się na świeżym powietrzu. Odetchnąłem głęboko. Tego samego wieczora opowiadałem pewnemu znajomemu, zaufanemu Niemcowi o swoich wrażeniach. Spojrzył na mnie z przerażeniem:

— Pan jest nie tylko odważny, ale nawet szalony! Czy wie pan, co by groziło panu, gdyby został pan odkryty na zebraniu, jako cudzoziemiec? Poszłoby pana o chęć szpiegowania, byłoby pana napewno obili, a później sędziałby pan w areszcie aż do interwencji dyplomatycznej pańskiego państwa. Na przyszłość nie radzę takich sztuk próbować!...

Losy nowego Zarządu miasta Łodzi

Zostaną rozstrzygnięte w ciągu 4-ch tygodni. — Zatwierdzenie wyboru na 1 rok czy na 10 lat? — Następne posiedzenie rady miejskiej

Onegdajsze inauguracyjne posiedzenie nowej rady miejskiej nasuwa szereg refleksyj. Na porządku dziennym figurowały zaledwie dwie sprawy. W całości zostały zagadnięte samorządowych są one bodaj najbliższe i nie powinny być wywołane większej dyskusji. Jeśli jednak przy takiej sprawie jak ustalenie liczby wiceprezydentów — dwóch czy trzech — rozwinęła się namiętna i zupełnie nieistotna dyskusja na tematy odległe i nie wspólne z gospodarką miejską nie mającą — **czegoż oczekiwać należy, gdy na porządku dziennym znajdują się sprawy doprawdy dużej wagi dla miasta?**

Walki politycznej na terenie rady miejskiej uniknąć nie można. Zawsze istniała i zawsze istniała opozycja, zwalczająca tę większość wszystkich dołączającymi środkami. Byliśmy niejednokrotnie świadkami ostrych batalii słownych. Ale wszystko odbywało się na poziomie rzeczowym i kulturalnym. Rok 1934 zapoczątkował okres awantur i demagogii w radzie miejskiej i wydaje się, że dziś już nikt w tej radzie spokojnie mówić nie umie, że jedynym argumentem są ordynarne okrzyki, wyzwiska i groźby.

To też poziom obrad, poziom dyskusji jest w naszym parlamencie miejskim bardzo niski. Argumenty przytaczane na poparcie wniosków — są najczęściej zupełnie nieistotne, niekiedy wręcz kłamliwe i cynicznie nieprzyzwoite. Przy okazji tu wypada pewien fragment onegdajszego posiedzenia, kiedy nieprzerwanie mówiono o... Hiszpanii. Co ma tragedia hiszpańska i walki bratobójcze, jakie się w tym nieszczęsnym kraju odbywają z... Iliczba wiceprezydentów, czy z wysokości poborów zarządu miejskiego?

Albo — szermowanie przez endeków słowem „Żyd“.

— Chcecie mieć trzech wiceprezydentów, nie dwóch — bo wam o... Żydów chodzi — wołał r. Schweidler.

Chcecie przyznać wyższą kategorię służbowa członkom prezydium miasta? No tak, bo wam chodzi o Żydów, bo mu się im się odwdzięczyć za pomoc (?) przy wyborach.

Co to miało wspólne z Żydami — trudno orzec. Trzecim wiceprezydentem nie został Żyd. Wogóle w prezydium miasta nie ma Żydów. A mimo to — ni w pięć, ni w dziewięć — po małym gwałtownym powtarzaniu słowa „Żyd“.

Frakcja narodowa liczy obecnie w radzie miejskiej 13 radnych. Ale — gdy w roku 23, była ich po stronie endeków 23. Okazało się, że głoszą z nimi stałe Niemcy. Wszyskie radni niemieccy — w liczbie 5-ciu, należą do organizacji „Deutscher Volksverband in Polen“. Jak jest program tej organizacji — publicznie wiadomo. W ich lokalach partyjnych na honorowym miejscu wisi portret kanclerza Trzeciej Rzeszy.

I otóż przywódca („gauleiter“) organizacji znalazł wspólny język z przywódcą narodowców i w radzie miejskiej powstał jednolity front: 18+5=23.

Nowy Zarząd Miejski

Wszelkie zainteresowanie budzi obecnie sprawa zatwierdzenia przez ministerstwo spraw wewnętrznych wybranych onegdaj władz miejskich. Już wczoraj przed godz. 3 po poł. protokół wyjątkowy przesłany został do urzędu wojewódzkiego. Według przepisu, stosowanego już w latach 1934 i 1936 w ciągu trzech dni urząd wojewódzki wezwie wybranych kandydatów na członków prezydium miasta, za pośrednictwem zarządu miejskiego do złożenia swych personali i dokumentów osobistych. A w końcu przyszłego tygodnia wszystkie akta odesłane będą do ministerstwa spraw wewnętrznych.

Ustawa samorządowa nie określa terminu, w którym zapaść musi decyzja ministerstwa, zatwierdzająca względnie odrzucająca kandydatury. Według opinii czynników miarodajnych, sprawa ta będzie jednak załatwiona w **ciągu czterech tygodni**. Decyzja ministerstwa spodziewana jest w pierwszych dniach marca.

Panuje opinia, że tym razem wybrany onegdaj zarząd miejski będzie zatwierdzony. Ustawa samorządowa przewiduje, że wybrany zarząd miejski może być zatwierdzony na 1 rok tytułem próby lub też od razu na cały okres kadencji t. j. na 10 lat. O ile zatwierdza się go na jeden rok — po tym czasie następuje bądź złożenie go z urzędu, bądź też — jeśli próba wypadła pozytywnie — otrzymuje on zatwierdzenie na dalszych dziewięć lat. Pośredniego terminu nie ma.

Precedensy takie były już w szeregu miast, m. in. jeśli chodzi o województwo łódzkie — w Piotrkowie. Zarząd miejski zatwierdzony tytułem próby na

1 rok, po tym czasie otrzymał zatwierdzenie do końca kadencji.

Najprawdopodobniej nowo wybrany zarząd miejski zatwierdzony będzie na okres próbny 1 roku.

Nowi radni na miejsce ławników

W razie zatwierdzenia prezydium miasta rozpoczyna także urzędowanie ławnicy magistratu. A w związku z tym zmieni się skład rady miejskiej, ponieważ radnymi są pp. Walczak, wybrany na stanowisko wiceprezydenta miasta, Andrzejak, Matuła, Grzegorzak, Milman Duszkiwicz i Borucki, wybrani na ławników magistratu.

Na ich miejsce wejdą zastępcy. Na miejsce p. Walczaka — Zygmunt Mendasik, na miejsce p. Andrzejaka — Marian Chmieliński i na miejsce r. Matuły — Władysław Kędziński z PPS, na miejsce r. Grzegorzaka — Michał Rakowski ze Stronnictwa Narodowego, na miejsce r. Duszkiwicza — Stanisław Kopczyński i na miejsce r. Boruckiego —

Andrzej Miliński z OZN i na miejsce r. Milmana — Benjamin Wirowski z Bundu.

Zmieni się również układ sił na terenie rady miejskiej, ponieważ, w myśl ustawy, zarówno prezydent, jak i wiceprezydenci oraz ławnicy mają prawo głosowania na równi z radnymi, PPS liczyć będzie 41 członków rady, OZN — 13, Stronnictwo Narodowe — 20, Bund — 9, stan liczebny pozostałych frakcyj nie ulegnie zmianie.

W razie zatwierdzenia nowego zarządu miejskiego, pożegna oczywiście Łódź obecny zarząd miejski.

Prezydent Mikołaj Godlewski powołany będzie na stanowisko generalnego inspektora samorządowego w ministerstwie spraw wewnętrznych. Jest to stanowisko równe dyrektorowi departamentu. Podobno jednak ma on pozostać na tym stanowisku tylko kilka miesięcy poczym obejmie jedno z województw.

Wiceprezydent Kozłowski ma za sobą trzydzieści lat w służbie państwowej i z chwilą zwolnienia go ze stanowiska tymczasowego wiceprezydenta, otrzymać będzie pełną emeryturę.

Co uczyni wiceprezydent Pączek — narazie nie wiadomo.

Sesja budżetowa

Dziś wieczorem odbędzie się posiedzenie frakcji radzieckiej PPS i klasowych związków zawodowych. Na posiedzeniu tym omówione będą sprawy, wiążące się z sesją budżetową rady miejskiej. Głównym tematem dyskusji ma być jednak sprawa dodatkowego subsydium w wysokości 110.000 złotych, jakie otrzymała w bieżącym tygodniu dyrekcja teatrów miejskich.

Następne posiedzenie rady miejskiej odbędzie się już w przyszłym tygodniu, w środę lub w czwartek. Decyzja zapadnie w dniu dzisiejszym. Na posiedzeniu tym wyłonione będą wszystkie komisje radzieckie jak komisja finansowo-bugetowa, do spraw ogólnych, regulaminowo-prawna, rewizyjna i t. d. Na tym posiedzeniu wygłosi expose budżetowe prez. Godlewski, otwierając nim tegoroczną sesję budżetową rady miejskiej. (s)

Preliminarz budżetowy m. Łodzi na r. 1939-40 przewiduje znacznie większe wydatki na zdrowotność publiczną

W przyszłym tygodniu zarząd miejski przedłoży nowej radzie preliminarz budżetowy na rok administracyjny — 1939—40. W związku z tym zakończono zostały już prace nad zestawieniem wszystkich pozycji preliminarza budżetowego.

Z ciekawszych zmian, jakie ostatnio wprowadzono, wymienić należy powiększenie wydatków na zdrowotność publiczną do wysokości zł. 4.198.453. Z sumy tej na lecznictwo przeznaczono — 3.265.378 złotych co stanowi 77,8 proc. całości wydatków na zdrowie i złotych 933.075 na profilaktykę, co stanowi — 22,2 proc. wydatków.

Donosiliśmy o projekcie wybudowa-

nia w Łodzi drugiego zakładu kąpielowego, co objęte jest akcją zwalczania chorób epidemicznych. Ponieważ budowa rozpocząć się ma już w roku bieżącym, do budżetu wstawiono na ten cel 50.000 złotych.

Szybkiej realizacji, nie tylko ze względu na potrzeby Łodzi, ale i ze względów obronności państwa wymaga budowa zakładu utylizacyjnego. Ponieważ zarząd miejski na razie na ten cel funduszy nie posiada, postanowiono wstawić do budżetu symboliczna złotówkę, by zwrócić uwagę, nowej rady miejskiej na potrzeby wybudowania takiego zakładu. (i)

Uznanie premiera Składkowskiego dla prezydenta m. Łodzi, p. M. Godlewskiego

Wczoraj z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie nadeszło do Łodzi pod adresem p. Prezydenta Mikołaja Godlewskiego pismo Ministra Spraw Wewnętrznych p. generała Sławoja Składkowskiego treści następującej:

„Do Pana Mikołaja Godlewskiego Tymczasowego Prezydenta miasta Łodzi. Sprawowanie przez Pana Prezydenta przez dłuższy czas urzędu Prezesa Zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej m. Łodzi przyczyniło się w olbrzymim stopniu do scementowania organizacji i podniesienia staju gotowości straży łódzkiej.

Szczególna opieka, roztoczona przez Pana Prezydenta, oraz głębokie wszechstronne zainteresowanie się potrzebami straży, wpływające z właściwego i rzeczowego rozumienia ważności zadań straży, zarówno w czasie pokoju, jak i wojny — w warunkach napadów lotniczych — wpłynęły znakomicie na sam rozwój straży i podniesienie jej wartości, jako jednej z podstawowych w czasie pokoju służb ochrony życia i mienia prywatnego i publicznego oraz w czasie wojny — służb obrony przeciwlotniczej.

Działalność wymienionej straży w zakresie walki z pożarami, jak również w dziale prewencji przeciwpożarowej poczyniła dzięki wybitnemu zwiernictwu Pana Prezydenta olbrzymie postępy; jej natomiast przygotowanie do ciężkich zadań w warunkach napadów lotniczych — dzięki tym samym okolicznościom — zostało wyraźnie potwierdzone w czasie przeprowadzonych w dniach 26—28 stycznia rb. ćwiczeń opl. w Łodzi.

Jednocześnie podkreślam wielce ołtarną, realną i planową pracę Pana Prezydenta w zakresie przygotowania miasta Łodzi do zadań obrony przeciwlotniczej, a w szczególności na odcinku uświadczenia i zdyscyplinowania mieszkańców, co również zostało konkretnie ustalone w czasie wspomnianych ćwiczeń.

W związku z powyższym jest mi niezwykle przyjemnie wyrazić tą drogą w imieniu służby Pana Prezydentowi moje głębokie uznanie i podziękowanie za poniesione przez Pana Prezydenta trudy w tak ważnych dla Państwa sprawach“.

(—) SŁAWOJ SKŁADKOWSKI
Minister.



Droga Aniu!
Skarżysz się na nitczystą cerę, pełną wyrzutów i zmarszczek. Używaj codziennie rano i wieczorem tylko doskonałego kremu biologicznego

EUKUTOL

który wygładza cerę i czyni ją jedwabisto mięką. Zaczynij już od dziś stosowanie kremu Eukutolu, a będziesz mi wdzięczna.
Twoja Zosia.

UWAGA! Wspaniałego srebrnego lisa można otrzymać biorąc udział w konkursie „EUKUTOLU“. Zwróć uwagę na ogłoszenia konkursowe!

Nieście pomoc
najbiedniejszym

CASINO
Pocz. 4, 6, 8, 10
KONFLIKT

DZIŚ POWTÓRZENIE PREMIERY!
NOWE WIELKIE ARCYDZIEŁO
kinematografii francuskiej
realizacji LFONIDA MOGUJ,
twórcy filmu „WIEZIENIE BEZ KRAT“
wg. słownej powieści GINY KAUS
p. t. „SIOSTRY KLEH“
W r. gł. CORINNE LUCHAIRE,
niezapomniana bohaterka filmu
„WIEZIENIE BEZ KRAT“

W tragicznej stolicy Hiszpanii

Nie wolno mówić i pisać o... wojnie domowej. - Defetyzm jest surowo karany. - Literaci przestali pisać. - Wielki popyt na stare książki. - Jak długo to potrwa?

Ostatnie zwycięstwa powstańców w Katalonii traktowane są nie tylko przez Francję, ale często i przez przeciwników — jako koniec wojny domowej w Hiszpanii, jako przypięcie losu sił rządowych.

Te opinie są jednak na razie mylne, nie bierzmy bzdury. Bądź co bądź wielka Hiszpania jest w rękach rządu Nurella i że przede wszystkim stolica oraz cała Hiszpania, jak Walencja pozostają ciągle jeszcze po tamtej stronie barykad.

Jak upływa życie w Madrycie?.. Jak przeżywa czas przeciętny mieszkaniec tak wielkiej i tak doświadczonej siedziby dawnych królów hiszpańskich?..

Korespondent dziennika „Journal“ — w sprawie organu sprzyjającego powstańcom — mówi o „mniejszej słowach maluje sytuację madrycką.“

Madryt w obliczu zmiany sytuacji zachowuje całkowity spokój. Z wielkim spokojem budowane są schrony, przetrzymywani są żołnierze, a mobilizacja zdolnych do noszenia broni mężczyzn nie ustaje i odbywa się w porządku, a kobiety zatrudnione w fabrykach i warsztatach — podlegają również mobilizacji i zastępcze. W mieście zapanował ogłuszenie — zresztą już od dość dawna — stan oblężenia; wojsko wywiera na życie społeczeństwa wpływ. Na życie społeczne mają jedynie komitety partyjne i związki zawodowe.

Z życia politycznego poza tym dość równo mówią. Jedno jednak zjawisko rzuca się w oczy: rozkwit handlu książkami i niebywały wzrost czytelnictwa.

Czemu przypisać to zjawisko i jak je wytłumaczyć? Czy w znacznej mierze jest to sprawa wzrostu zainteresowania literaturą i braku rozrywki w stolicy?..

Poszukiwane są powieści, ale i utwo- wienia klasyczne cieszą się nie mniejszym, a nawet dawnym nie notowanym zainteresowaniem. Zaznaczyć przy tym należy, że literatura twórczości czysto literacka niemal zupełnie. Nawet liczne konkursy ze znacznymi nagrodami nie przyciągają: pisarze madryccy zamknięci w domach — to przeważnie w dziedzinie wojennej i t.d. itd. Bardzo być może, że milczenie spowodowane jest tragedią, jaką przeżywa naród hiszpański i jego przetrwanie nad nią, zakazem przetrwania z równą gorliwością przez władze rządowe, jak i powstańców. Pisarzowi nasuwają się właśnie te myśli, że nie wolno mu ich poruszać — tedy milczy lub wręcz musi milczeć, bo nie może innym nie potrafiłby w danej chwili pisać.

Ponieważ tedy nowych powieści nie ma, ponieważ i papier jest drogi — teży, że zaspokoić głód książki — wydawcy i księgarze zapuszczają sondy do bibliotek prywatnych. W największych bibliotekach madryckich znaleźć można co najmniej kilka ogłoszenia w których pisarze poszukują bibliotek, książek i rękopisów. Stare biblioteki, zawierające od lat dziesiątki dzieł klasyków sprzedają je właściciele po wcale wysokich cenach.

Ponadto rozwinął się uliczny, koszykowy handel książkami. Na calle Alcalá jest straganek i stoisk handlarzy książkami. Nigdy się tego dawniej w Madrycie nie widziało. Na skwerach — nawet kilku wózków z książkami zawieszonymi na sznurkach — można znaleźć kilka książek, a w Madrycie pokochał dziś książkę, a w

tym czasie niepokoju rada miejska poświęciła część swego ostatniego posiedzenia sprawie prośby dyrekcji wystawy nowojorskiej o przysłanie kilku najcenniejszych dawnych foliantów z archiwum miejskiego. Prośba została załatwiona pozytywnie, ale radni bardzo się troszczyli o należyty przewóz i gwarancje zwrotu okazów.

Dzienniki prowadzą nieustanną walkę z defetyzmem. Apele do zakończenia wojny domowej, oparte na hasłach miłości bliźniego — są również ostro zwalczane. Kto te hasła głosi — jest naszym wrogiem — powtarzają dzienniki.

Dziennik Castailla Libra przypomina wojnę domową z roku 1812.

„Po czterech latach wojny — czytamy w dzienniku — „liberaliści“ posiadali skrawek ziemi wielkości prowincji Leon. Doznali setki porażek. Saragossa i Gerone dostały się w ręce nieprzyjaciela... Ale Hiszpanie zgromadzeni w Kadyksie uchwalili walczyć dalej i wreszcie zwyciężyli, choć się to zwycięstwo wydawało niemożliwością“.

Dalej idą wywody, że Hiszpania republikańska dysponuje jeszcze wielkimi terenami i że posiada środki i pomoce wojenne, jakich ci, z roku 1812, nie posiadali.

I właśnie wytyka dziennik, że utrata Katalonii, to jeszcze nie koniec wojny. „Nim zginiemy“ pisze — dziennik — wy-

zyskamy wszelkie możliwości, a są one olbrzymie i takie, jakich nikt się nie domyśla.

Hiszpańska „Gepeu“ lub „Gestapo“ nazywa się SIM — pierwsze litery od słów francuskich, niezawodnie podobnych do hiszpańskich: „Service des Investigations Militaires“ — „Służba dochodzeń wojskowych“. Walkę z defetyzmem, ze szpiegostwem i zdradą stanu prowadzi właśnie ów SIM, a odpowiednio do stanu wojennego przystosowana procedura ułatwia mu zadania.

Zródła włoskie może w sprawach hiszpańskich najbardziej miarodajne zapowiadają ofensywę na Madryt i Walencję dopiero za dwa tygodnie.

Przez te dwa tygodnie Madryt stanie się jednym wielkim skupiskiem fortec, barykad, twierdz i schronów. I zacznie się nowa walka o każdy dom i każdą ulicę... Z jakim skutkiem i jak długo to jeszcze potrwa — nie wiadomo. (g).

GRUŻLICA PLUC jest nienalagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu kosi miliony ludzi. — PRZY ZWALCZANIU CHOROBU PLUCNYCH, BRONCHITU upoczywaj, męczącego kaszlu, GRYPY i t. p. stosuj pp. lekarze — „BALSAM TRIKOLAN“ Qaseckiego, który ułatwia wydzielanie się płwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. — Sprzedają apteki.

Tom Mooney rozwodzi się z żoną

Która przez 20 lat walczyła o jego rehabilitację i uwolnienie z więzienia. — Ciekawy proces rozwodowy

Donosiliśmy na tym miejscu obszernie o losach Toma Mooneya, dziś do pewnego stopnia bohatera, jeśli nie całej Ameryki, to przynajmniej świata pracy Stanów Zjednoczonych.

Podczas, gdy tuż przed przystąpieniem Stanów Wielkiej Wojny przez ulicę San Francisco defilował olbrzymi, wielotysięczny pochód — wybuchła pod rzucona, nie wiadomo czyją i przez jakie siły inspirowana reka bomba. Byli zabici i ranni. Mooney był wtedy znanym działaczem robotniczym. Posadzony o ten straszny czyn — na podstawie zeznań świadków, dziś już — jak stwierdzono ponad wszelką wątpliwość — zeznających fałszywie, został Mooney skazany na dożywotnie więzienie.

Osadzony w największym więzieniu amerykańskim w San Quentin — nie przestali Mooney z więzienia, i jego żona — wierna mu przez cały czas — z wolności — dowodzić, że został skazany niewinnie, że padł ofiarą omyłki sądowej.

Doszło do tego, że jeden z członków ówczesnego kompletu sąducego sam

się przychylił do wywodów Mooneya i wręcz oświadczył, iż uważa wyrok za mylny.

Skargi i podania Toma Mooneya przechodziły najrozmaitsze koleje: w ich złotym pochodzie przez biura i urzędy — popychała je stale żona skazanego, wierna mu towarzyska, która udzielała mu lekcji muzyki i pracą biurową zarabiała mniej dla siebie, a więcej dla niego, by mu w więzieniu było lepiej i by było na koszt w jego sprawie, by było na opłacenie jego wolności.

Wreszcie sprawiedliwość zwyciężyła. Jak triumfator wyszedł Mooney z więzienia. Przez to samo miasto przeszedł znów olbrzymi pochód — ku czci zwycięstwa prawdy i sprawiedliwości. Mooney był fotografowany pewnie kilka tysięcy razy: od chwili, gdy witał się z żoną, która w jego ramionach z radością zemdlała, od momentu, gdy żegnał się z dyrektorem więzienia, poprzez owe pochody, bankiety, mowy, speeche, toasty i uroczystości — nie schodziła podobizna Mooneya z dzienników, nietylko nowojorskich, ale angielskich, francuskich

i nawet naszych. — Ale oto w tej wzruszającej historii, w której nie tylko jest tryumf sprawiedliwości, ale i tryumf miłości małżeńskiej, w której zwycięstwo odniosła, może w jeszcze większej mierze niż sam niewinnie skazany, jego niezłomna i nieugięta żona — zaszedł zwrot, zdawałoby się, przeczący wszelkiej logice sprzeciwiający się wszelkim elementarnym uczuciom i drwiał z wdzięczności: Mooney pragnie użyć — jak z gorzką ironią piszą dzienniki amerykańskie — pełną wolność: gdy otworzyły się przed nim kraty jednego więzienia — pragnie, by pękły i kraty drugiego. Temu drugiemu więzieniu na imię — małżeństwo!

Krótko mówiąc — Tom Mooney, zawdzięczający prawie wszystko swej żonie — rozwodzi się z nią!

Do sądu w San Francisco wpłynęło już podanie o rozwód od byłego więźnia z San Quentin.

Posłuchajmy co mówią obie strony: — Pragnę rozwodu dla tego — powiada on, — że wyczuwam, iż między mną a moją żoną coś się zламаło, jakby przestał istnieć węzeł, który nas łączył. Przecież przez dwadzieścia blisko lat żyliśmy w małżeństwie jedynym w swoim rodzaju, bowiem ja byłem przez ten czas w więzieniu.

Misstress Mooney trzyma się kurczowo małżeństwa. Dla niej był, jest i będzie jeden tylko człowiek na świecie: jej Tom. Dla niej on się nie zmienił wcale i kocha go jak dawniej, a że ona wydaje mu się teraz inna, obca może nawet — to wina jego sukcesów, to wina sławy, której teraz zaznaje. Nie wystarczy mu już dawne życie. Chciałby latać samolotem z miasta do miasta, chciałby wszędzie wygłaszać przemówienia.

Ma dostać przecież dużo pieniędzy — wywodzi dalej nieszczęśliwa żona — do filmu go angażują — stał się wielkim człowiekiem i człowiekiem bogatym. Kręci się tedy teraz koło niego cały rój aferzystek, które zasypują go propozycjami małżeńskimi. A ja, za moje lata wytrwałości i wiary, za to, że sobie wszystkiego odmawiałam dla jego wolności i dla tego, by go odzyskać, miałabym teraz zostać odsunięta jak niepotrzebna?.. Nigdy!

Tych argumentów, płynących ze spornie wierzanego serca kobiecego wysłucha niewątpliwie sędzia.

A z jego strony usłyszy jednak całkiem wiarygodne opinie, że „coś“ się zerwało, że „czegoś“ w niej nie znajduje i t.d.

Zobaczymy co proces rozwodowy pokaże... (g).

BÓLE W NOGACH, RĘKACH, CAŁYM CIELE?

Natychmiast stosuj **KLEROL**

MAŚĆ i PŁYN DO KĄPIELI
PRZECIW REUMATYZMOWI i ARTRETYZMOWI

nie należy zaniedbywać reumatyzmu i artretyzmu
Leżąc stawy — chronimy serce.

KLEROL — MAŚĆ WSYSY SIĘ CAŁKOWICIE W PORY SKÓRNE, NIE BRUDZI, NIE PALI.

Dzięki rozpustalności Klerolu w wodzie, stosować go można do kąpeli

KLEROL DO NABYCIA W APTEKACH i SKŁADACH APTECZNYCH

„Wolność Anglii“ na wystawie w N. Jorku

Przewiezienie dokumentu do Ameryki otoczone jest tajemnicą

Z Londynu donoszą, że wkrótce już przewieziony zostanie z Anglii do Ameryki historyczny dokument „wolności angielskiej“ tzw. Magna charta, podpisany — jak wiadomo — w roku 1225 i stanowiący fundament angielskiej konstytucji.

Dokument ten będzie wystawiony na wystawie wszechświatowej w Nowym Jorku.

Wprawdzie nie jest on jedynym oryginałem aktu, w którym upamiętniona jest doniosła w dziejach Anglii umowa pomiędzy narodem a królem. Istnieją

cztery oryginały, z których dwa znajdują się w British Museum, trzeci zaś przechowywany jest w katedrze Salisbury. Dokument, który wystawiony będzie na widok publiczny w Nowym Jorku, znajduje się stale w katedrze Lincoln.

Przewiezienie cennego dokumentu do Ameryki otoczone jest wielką tajemnicą. Do wiadomości publicznej podano jedynie sam fakt, natomiast nie wiadomo, jakim okretem i którego dnia stary pergamin wyruszy do Nowego Jorku.

KINO „EUROPA“
Przez 4, 6, 8, 10
100 PROCENT HUMORU!
100 PROCENT SPIEWU I MUZYKI!
100 PROCENT SENTYMENTU I MIŁOŚCI!

CYGANKA
Najwspanialsza komedia muzyczna!
Najlepszy program: oryginalny reportaż p. t.
„TEL-AVIV“

Co Anglia zawdzięcza uchodźcom?

Słowa uznania Samuela Hoare dla imigrantów żydowskich

Londyn, 9 lutego.

Na zebraniu w wielkiej auli uniwersytetu londyńskiego, zorganizowanym przez angielski komitet pomocy uchodźcom, dłuższe przemówienie wygłosił minister spraw wewnętrznych Samuel Hoare, który podniósł zasługę imigrantów żydowskich dla życia nowoczesnego Anglii.

Kraj nasz — oświadczył sir Samuel Hoare — zawsze korzystał i nigdy nie przestanie się korzystać z cennego wkładu imigrantów. Dzieje nasze dostarczą mnóstwo dowodów na to, jak wysoce cenimy te zasługi. Nie ma dziedzin życia publicznego i gospodarczego, którym by nie ujawniał się cenny wkład imigrantów. (Zmieniła to już historia Elżbieta i Oliver Cromwell, i oboje przetrzymali wszystko, aby uchodźcy mogli przemieszkać wśród nas. Rzecz jasna, warunki dzisiejsze nie są podobne do warunków z XVI i XVII w. Nicmniej jednak i dziś jeszcze mamy możliwość wyciągania do naszych brzegów ludzi i przedsiębiorczości z obczyzny. Wymniśmy postępować rozważnie, ale z sympatią. Nie możemy dopuścić, aby przybycie uchodźców dało u nas powód do powstania jakiegokolwiek ruchu antyżydowskiego czy zwróconego przeciwko obcym.

Organizacje pomocy uchodźcom, którym należy się całe nasze uznanie, zdają sobie sprawę z konieczności stosowania odpowiedniego doboru imigrantów, a zadaniem zaś tych organizacji była tak

skuteczna, że żaden uchodźca nie przyczynił się do pozbawienia pracy któregoś z obywateli angielskiego, i przeciwnie, 11.000 uchodźców stworzyło możliwości pracy dla 15.000 Anglików, którzy by bez udziału uchodźców pozostali bezrobotnymi. Wynik ten jest przede wszystkim skutkiem racjonalnej selekcji. Już dotychczas uchodźcy zdiali dużo cennego. Niektórzy z nich, głównie przybyli w okresie pierwszym (po dojściu Hitlera do władzy — przyp. Red.) — mieli możliwość przywiezienia ze sobą znacznych kapitałów, ale poza tym wnieśli oni taki kapitał, jak zdolności, pierwszorzędne kwalifikacje i wiedzę techniczną.

Do połowy stycznia uchodźcy otrzymali przeszło 200 zezwoleń na uruchomienie fabryk i warsztatów, częściowo na obszarach świeżo uprzemysłowionych, częściowo w dawnych ośrodkach przemysłowych. Są oni czynni w różnych gałęziach przemysłu. Działalność ich służy także naszemu handlowi. Dzięki nim zwiększył się eksport angielski. Towary, nabywane dawniej gdzieś indziej są dziś zakupywane w Anglii. Dzięki uchodźcom z Lipska — Londyn jest dziś największym w świecie ośrodkiem przemysłu i handlu futrzanego. Już tylko to wystarczyłoby, abyśmy byli wdzięczni uchodźcom żydowskim. Są jednak i inne ważne powody. Intelktowi żydowskemu zawdzięczamy przecie tyle walorów i zdobyczy na pożytek rodzaju ludzkiego.

Sir Samuel daje krótki przegląd

wkładu żydowskiego w cywilizację ludzką od czasów starożytnych poprzez średniowiecze do naszych nowych i najnowszych. Żadne prześladowania — zaznacza minister — nie powstrzymały nigdy Żydów przed darzeniem świata coraz nowymi walorami ducha. Udział żydowski, np. w medycynie, przyczynił się do ratowania niezliczonej liczby istnień ludzkich przed najgorszymi plagami, cholera, rakiem, tyfusem, syfilisem. Nieśmiertelny jest wkład żydowski w filozofię. Udział Żydów w sztuce ma wartości nieprzemijające. Przypomnę sobie wizytę, którą złożył Einstein w moim domu w Norfolk. Nie miał gorczy przeciw tym, którzy go zmusili do opuszczenia swej ojczyzny. Mówił natomiast z bólem i troską o ignorancję tych, którzy nieświadomi tego co czynią, rozmyślnie niszczą taki ogrom mienia duchowego. Zadaniem naszym na tym zebraniu — zakończył minister — jest właśnie przyczynić się do uchronienia tego mienia od zagłady. Świadomi olbrzymiego wkładu tych sił naukowych w powszechne dobro rodzaju ludzkiego, dbać powinniśmy o to, aby uczeni-uchodźcy otrzymali tę pomoc, której potrzebują.

Na zebraniu przemawiali jeszcze arcybiskup Yorku, lord Reading i sir Peter Chalmers Mitchel. Arcybiskup zakomunikował, że na fundusz komitetu pomocy uchodźcom zebrano ok. 5000 f. szt. od różnych jednostek i instytucji akademickich. Lord Nuffield ofiarował na ten cel 500 f. szt.

Prof. dr. Sommerau-Siemianowski przed sądem

Przez zranienie przechodnia przez najechanie nań autem Profesor został uniewinniony

Warszawa, 9 lutego. Przed sądem warszawskim odpowiadającemu prof. dr. Sommerau-Siemianowskiemu, specjalista chorób serca i prokurator UJP, oskarżony o spowodowanie wypadku samochodowego, w którym lekarz Jarzyński doznał pęknięcia kości nad kolanem.

Prof. Siemianowski sam kierował autem nazajutrz po otrzymaniu prawa jazdy. Jeźdźnia była śliska, z jednej stro-

ny ulicy stał rząd taksówek, z drugiej dwukółowy wózek. Kierowcy nie pozostało nic innego jak wykreślić gwałtownie wóz i wjechać na moment na jezdnię. Tak też uczynił, potrafił jednak przy tym w nogę idącego brzegiem chodnika z koszem węgla tragarza Jarzyńskiego.

Prof. Siemianowski zabrał rannego do swego mieszkania, dał mu kawy, a następnie wezwał lekarza, który odstawił Jarzyńskiego do szpitala.

Sąd w wyniku rozprawy uwolnił prof. Semmerau-Siemianowskiego od winy i kary, podnosząc w motywach, że działał pod wpływem wyższej konieczności.

Nadmienić należy, że prof. Siemianowski zgodził się przed rozprawą na zapłacenie poszkodowanemu kosztów leczenia i odszkodowania w sumie 2790 złotych.

Wystawa prac członków zw. zaw. polskich artystów-plastyków

Artysta, który, ugrzązawszy w trzęsawisku łatwizny, nie szuka wyjścia ze swojej niejasnej sytuacji, który, kręcąc się w nakreślonym przez siebie samego szablony, jest echem dawno przeterminowanych hasel, lub, co gorsza, jest egotyzmem do kwadratu, to znaczy epigonem siebie samego — to zjawisko zgola nie ciekawe.

Pisaliśmy już parę razy obszerniej o takich konserwatystach z pod znaku „Zawodu”. A ponieważ na obecnej wystawie widzimy powtarzające się bez końca te same szablony i dawno już nieaktualne eksperymenty, nie widzimy powodu, aby raz jeszcze wracać do tej materii.

Nad tym nieciekawym odłamem grupy Związku Zawodowego Polskich Artystów Plastyków w Łodzi przeszedł do porządku dziennego, poświęcimy nieco uwagi tym, którzy dochodzą do coraz ciekawszych rezultatów, w tym celu, aby raz jeszcze wracać do tej materii.

Natan Szpigiel, który na przedostatniej wystawie swojej dał nam szereg przykładów do specyficznej akwarelowej techniki, w chwili, kiedy zaczęliśmy się obawiać, czy nie wpadnie on aby w manierę niespodziewanie wystąpił teraz z szeregiem prac, świadczących o ciągłej

ewolucji artystycznej, jaka znamionuje zdolnego tego malarza.

Ostatnie o'razy jego malowane są techniką jakgdyby zbliżoną do poetylistycznej. Artysta rozbija plamy na dodatkowe tony (co nie jest tak łatwe w akwareli) — często bardzo subtelne, dochodząc przede wszystkim w swoich z temperamentem namalowanych „Kwiatkach” (Nr. 117) i w „Pejzażu” (Nr. 119) do bardzo pięknych wyników.

Tak samo zupełnie nowe oblicze artystyczne pokazał nam Wincenty Brauner.

Dotychczas często dekoracyjny, w dwóch ostatnich swoich obrazach wykazuje ogromne zrozumienie malarstwa stalugowego. Zestawienie gładkich przestrzeni z bardzo barwnymi punktami doprowadza u niego do bardzo malarskich efektów.

S. Gliksmannowa w ostatnich pracach swoich kładzie większy niż dawniej nacisk na moment formalny. „Martwa natura” E. Godlewskiej przy realistycznych tendencjach swoich posiada dużo walorów kolorystycznych. Również jej „Przy kuflu piwa” wykazuje dużo smaku i artystycznej kultury.

Tempery, akwarele i oleje M. Janowskiej każą spodziewać się w przyszłości niejednego od tej zdolnej artystki. Narazie są one jeszcze „surowe”.

D. Kon-Rawska pracuje w dalszym ciągu nad sobą. I robi dalsze postępy, o czym świadczą jej martwe natury i pejzaże.

Również wybitne postępy zrobił Bolesław Kudewicz. Pobyt w uroczym Krzemieńcu wzbogacił rzetelnie jego paletę. Nieba i perspektywy nie traktuje już tak dekoracyjnie jak dawniej, lecz przesyca je światłem i powietrzem. Zyskuje na tym całość jego pejzażów, z których tak walorami kompozycyjnymi, jak kolorystycznymi do lepszych należy „Pejzaż z Krzemieńca” Nr. 45.

Inaczej opracowuje te same niemal motywy M. Szapiro, posiadający wielkie zrozumienie koloru, a co ważniejsze pasję pracy nad sobą samym — pasję bardzo chwalebna, skoro wynikiem jej jest chociażby tylko taka „Uliczka w Krzemieńcu” (Nr. 92), przesycona barwą, światłem i drgającym powietrzem.

Gubiąc po drodze dawno swoją sztywność, M. Szapiro zdążyła „ad astra”.

S. Piasecki, traktując nierównomiernie momenty kolorystyczne i rysunkowe sprawia, że te ostatnie stają się często dekoracyjne.

Sposób zestawiania białego i czarnego wzbudzić mógł kiedyś w malarstwie I. Zajdlera pewne zastrzeżenia. W zastosowaniu do techniki graficznej staje się on bardzo trafny. Linoryty i akwaforty jego mają dużo ekspresji.

Dużo kultury i dobrego smaku wykazują prace T. Kulejowskiej, z których wyróżniają się: „Martwa natura” (Nr. 53) i „W pokoju” (Nr. 54).

J. Kowner wystawił jeden tylko pej-

zaż. Przyznajemy się, że trudno nam na jego podstawie wydać sąd o obecnym stadium artystycznego rozwoju tego malarza.

O metaloplastyce J. Kahanego pisaliśmy już dawniej. Tu stwierdzamy tylko, że lubujący się w stylizacji artysta hołduje konsekwentnie swym upodobaniom.

Ani śladu stylizacji nie ma zato w tegiej rzeźbie A. Czeczotta „Portret”. Rzecz mocna, potraktowana z dużą prostotą — ogromnie syntetycznie. Podobne walory posiada również „Główka” tego utalentowanego rzeźbiarza.

Prawdziwą ozdobą ostatniej wystawy są śliczne, subtelne, pastelowe w swojej delikatności pejzaże mistrza na strojów Z. Poduszki. Ich realistyczny impresjonizm ma w sobie ciepły sentyment i specyficzny urok: jak gdyby zrodził się ze skrzyżowania techniki Stanisławskiego z kunsztem Lewitona. Ogromnie szkoda, że świetny pejzażysta ten nie zaprezentował nam na ostatniej wystawie swoich małych obrazków, w których bodaj najlepiej odzwierciedla się niepośledni talent tego niezrównanego technika i czulego poety.

Zenobiusz Poduszko informował nas, że może w jesieni urządzi własną wystawę swoich prac. Znając dobrze szerokie ewentualności artystyczne tego utalentowanego a niedocenionego i borykającego się z ciężką dołą, malarza czekamy na nią jak najbardziej niecierpliwie.

M. J.

Sygnalizujemy
NAJWIĘKSZY I NAJAKTUALNIEJSZY FILM 1939 ROKU!

**TYRONE POWER
 LORETTA YOUNG
 ANNABELLA**

FILM MILIONOWY DLA MILIONÓW!!!
 FILM wyprodukowany na chwałę wielkiego Ferdynanda Lessepsa, twórcy Kanału Sueskiego

WKRÓTCE W KINIE

„RIALTO”

URUCHOMIENIE WARSZTATÓW W SZKOLE SZTUK PIĘKNYCH im. C. NORWIDA w ŁODZI
 Jak wiadomo Izba Przemysłowo - Handlowa w Łodzi przyznała subwencje Szkole Sztuk Pięknych im. C. Norwida (Piotrkowska 84) celem rozbudowy działów przemysłowych.
 Od tygodnia zmontowano wielką pracę litograficzną w pracowni graficznej, do której kamienie, oraz inne pomoce laskawie zaofiarował w darze p. Bolesław Kotkowski.

